

Recenzja

<https://doi.org/10.19195/0137-1150.172.13>

Libor Martinek, *Wilhelm Przewzek. Monografie*, Oficyna Wydawnicza „Atut”, Wrocław 2018.

Nazwa „Zaolzie” niewiele mówi przeciętnemu obserwatorowi współczesnych wydarzeń, zarówno w Polsce, jak i w Czechach. Ta specyficzna *terra incognita* występuje w sprzecznych i stereotypowych narracjach obydwu narodów, może jednak stać się fascynującą inspiracją do wzajemnego poznania i autentycznej interkulturowości. Mimo zasadniczo hermetycznego charakteru kultury Polaków na Zaolziu, będącej syntezą rdzenności etnicznej i peryferyjności, poddawanej manipulacjom ze strony obydwu sąsiednich państw, przestrzeń literatury zaolziańskiej może okazać się sferą płodną twórczo, realizującą dialog międzykulturowy, owocującą zbliżeniami Polaków i Czechów, którzy dobrze osadzeni są w kontekstach tożsamości regionalnej, ale których świadomość ma szerokie horyzonty europejskie i uniwersalne.

Swoistym paradoksem w dziedzinie historii literatury polskiej na Zaolziu pozostaje fakt, że obecnie autorem najobszerniejszych opracowań biograficznych oraz historyczno-literackich w tym zakresie jest Czech — Libor Martinek, badacz afiliowany przy Uniwersytecie Śląskim w Opawie oraz Uniwersytecie Wrocławskim, specjalista w zakresie literatury pogranicza narodów Europy Środkowo-Wschodniej i tłumacz literatury polskiej. Fakt ten został podkreślony przez Bogusława Bakułę z UAM w Poznaniu w posłowie do recenzowanej książki.

W 2018 roku ukazała się szczegółowa w bibliografii uczonego praca: *Wilhelm Przewzek. Monografie*. Książka poświęcona została wybitnemu polskiemu poecie, piszącemu także w języku czeskim i w dialekcie cieszyńskim, dramaturgowi i prozaikowi, działaczowi kultury, objętemu zakazem publikacji w Czechosłowacji od stłumienia „praskiej wiosny” (za wyrażenie dezaprobaty wobec interwencji wojsk Układu Warszawskiego) do przelomowego roku 1989. W. Przewzek urodził się w Karwinie 7 kwietnia 1936 roku, zmarł w Trzyńcu 10 lipca 2006 roku, najdłużej mieszkał jednak w Bystrzycy, gdzie przez wiele lat poświęcał się pracy pedagogicznej.

Podobnie jak inne związane z regionem monografie L. Martinka, tak i ta cechuje się wszechstronnością analizy biografii i dzieł przedstawianego literata, jednak odmienną tego opracowania polega na tym, że autor znał swego bohatera osobiście. Przewzek był pierwszym polskim poetą zaolziańskim poznany przez Martinka, a ich spotkanie zainicjowało czas wieloletniej przyjaźni i współpracy. Ta twórcza osobista więź intelektualna i artystyczna rozpoczęła się w 1995 roku, kiedy czeski badacz rozpoczął swoje zaolziańskie eksploracje literackie jako stypendysta Uniwersytetu Śląskiego — filii w Cieszynie, pod kierownictwem wybitnego znawcy literatury regionu, prof. Edmunda Rosnera.

Książka przedstawia autora o najszerszych horyzontach intelektualnych spośród poetów zaolziańskich; pierwszego, którego dorobek, mimo licznych odniesień regionalnych, zdecydowanie wkroczył na drogę zagadnień uniwersalnych, przechodząc bogatą ewolucję twórczą. Autor, ze względu na brak materiałów archiwalnych, w mniejszym stopniu zajmuje się zagadnieniami związanymi z twórczością dramaturgiczną Przczeka, rozwijaną na deskach sceny dziecięcej Teatru Bajka w czeskim Cieszynie, i nie odniósł się do bogatego dorobku publicystycznego autora, przedstawiając za to liczne przykłady jego wypowiedzi publicystycznych, które naświetlają dyskurs, nie naruszając przy tym spójności monografii pod względem metodologicznym.

Jako karwiniak W. Przczek rozpoczął twórczość na niwie poetyckiej od realizmu poświęconego tematyce górniczej. Debiutował tomikiem *Czarna calizna* wydanym w Katowicach w roku 1978. Symbolicznym utworem odnoszącym się do zagadnień górniczych stał się wiersz poświęcony św. Barbarze — „Barbara patronka twardych ludzi, Barbara z kilofem przy sercu” (z wiersza *Święty przy drodze*), w odważny sposób łączący realia pracy socjalistycznej z motywem religijnym.

Poeta stopniowo schodził coraz „głębiej”, odszukując w niskich pokładach kopalń rzeczywistość mitologiczną, metaforyczną i mistyczną. Mistyczne i surrealistyczne inklinacje pozostały zawsze obecne w jego poezji.

Już w kręgu tematów górniczych, tak paradoksalnie odmiennych od sfery rozważań nad misterium samego słowa, odnajdywał jego najgłębszy sens i moc kreatywną.

We własnym wyznaniu poprzedzającym wiersz *Zadymiony pejzaż* autor sformułował zdania tworzące już wówczas składowe własnego poetycko-egzystencjalnego *credo*. Pisał: „Wierzę w sens poezji, w jej siłę oczyszczającą [...]. Tworząc poezję, trzeba widocznie cierpieć na niezgodę ze światem, a zarazem kochać ten świat. Chodzi o proces złożony ze sprzeczności”¹.

Mottem Przczeka było zdanie: „Człowiek stworzony został do rzeczy wielkich — człowiek stworzony został do poezji”². To sformułowanie może być, z perspektywy współczesnego odbiorcy, pomostem przeruconym pomiędzy epokami, pomiędzy uniwersalną u podstaw, ale programowo zawężaną w czasach socjalizmu ideą humanizmu a postmodernistycznym paradygmatem dominacji autotelicznego „tekstu” w kulturze.

Wilhelm Przczek ostatecznie poświęcił się rozważaniom nad istotą słowa, idąc traktem intelektualnie wytyczonym przez Gastona Bachelarda i Wilhelma Trakla, czego ślady odnajdujemy w wierszu *Krakowska lewitacja z Traklem* ze zbioru *Mapa białych plam* wydanego w Czeskim Cieszynie w 1995 roku. Autor wrocławskiej monografii poświęca temu zbiorowi osobny podrozdział.

W Przczekowych rozważaniach nie mogło oczywiście zabraknąć odniesień religijnych związanych z sakralno-kreacyjnym, a nawet kosmogonicznym charakterem słowa, obecnym w kanonie biblijnym, jak również literaturze wedyjskiej. Poeta nawiązuje do tej sfery religijno-metafizycznej zarówno bezpośrednio, jak i metaforycznie.

Chociaż W. Przczek poświęcił wiele utworów rodzimym stronom (uwagę zwrócić należy na zbiór *Wpisane w Beskid*³), nie chciał powtórnie odgrywać roli barda regionu, jak Bezrucz czy Morcinek. W pamięci Zaolziaków pozostała głównie jego proza poświęcona sprawom lokalnym, czyli zbiór opowiadań *Kazinkowe granie*⁴. L. Martinek w jednym z podrozdziałów przybliżył Przczeka również jako prozaika. W. Przczek pozostał w równej mierze Zaolziakiem zaszytym na podbeskidzkich stokach, jak i Europejczykiem w szerokim tego słowa znaczeniu. W tradycji poetyckiej nawiązywał do awangardy zarówno polskiej (Julian Przyboś, Czesław Miłosz), jak i czeskiej (Vitězslav Nezval, Vladimír Holan, Jaroslav Seifert). Impresje ze swoich licznych po-

¹ L. Martinek, *Wilhelm Przczek. Monografie*, Wrocław 2018, s. 45.

² *Ibidem*, s. 46.

³ W. Przczek, *Wpisane w Beskid*, Bielsko-Biała 1980.

⁴ W. Przczek, *Kazinkowe granie*, Warszawa 1994.

dróży europejskich zawarł w tomiku *Notatnik liryczny*⁵. Poeta szczególnie zaangażował się w problematykę serbsko-łużycką, znajdując w tym regionie analogię do sytuacji Polaków na Zaolziu.

Dopełniającym elementem monografii L. Martinka jest prezentacja fragmentów korespondencji z literatami z Polski i z zagranicy: Wiesławem Kazaneckim (Białystok), Harrym Dudą (Opole), Jindřichem Zogatą o zaolziańskich korzeniach (Brno) oraz z tłumaczami. Poza przekładami czeskimi L. Martinek wskazuje na przekłady w serbsko-łużyckim „Płomju”, dokonane przez Benedikta Dyrlicha, i przekłady niemieckie oraz słowackie.

Monografia L. Martinka wyróżnia się spośród innych jego prac zrównoważeniem szerokiego kontekstu kulturalno-społecznego i historycznego twórczości poety z dokumentacją osobistych relacji Przechka (zwanego w kręgu przyjaciół „Wilkiem”) z jego biografem. L. Martinek nie ukrywa, iż publikacja jest także formą wyrażenia osobistej wdzięczności wobec inspirującego przyjaciela i współpracownika. Ta ambitna próba syntezy doświadczeń osobistych i drobiazgowej pracy analitycznej rozsądza nieco prawidłową formę opracowania monograficznego.

Przykładem osobistej współpracy, również w wymiarze kognitywnym, jest zbiór *Intimní bedekr*⁶ — czeski wybór z całokształtu dorobku autora. „Wilk” z Bystrzycy zlecił jego tłumaczenie właśnie L. Martinkowi jako najcelniej przekazującemu zamysły twórcze w czeskim tłumaczeniu. Praca monograficzna opawskiego i wrocławskiego uczonego jest istotnym opracowaniem nie tylko dla wąskiego kręgu specjalistów, lecz także dla mieszkańców Zaolzia, albowiem pamięć o W. Przechku pozostaje wciąż żywa w regionie, zwłaszcza że dzieło ojca kontynuują znani poeci: córka Lucyna Przechek-Vaškova i syn Lech Przechek.

Bibliografia

Martinek L., *Intimní bedekr*, Olza, Czeski Cieszyn 1998.

Martinek L., *Wilhelm Przechek. Monografie*, Oficyna Wydawnicza Atut — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2018.

Przechek W., *Kazinkowe granie*, IBiS, Warszawa 1994.

Przechek W., *Notatnik liryczny 1985–1990*, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa 1990.

Przechek W., *Wpisane w Beskid*, Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Bielsko-Biała 1980.

Szymon Broda

Data przesłania artykułu: 25.08.2019

Data akceptacji artykułu: 31.12.2019

⁵ W. Przechek, *Notatnik liryczny 1985–1990*, Warszawa 1990.

⁶ L. Martinek, *Intimní bedekr*, Czeski Cieszyn 1998.